

MICHAŁ WYROSTKIEWICZ

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
Wydział Teologii

Ekologia ludzka jako poszerzona perspektywa ekologiczna

Human Ecology as Extended Ecological Perspective

Zawarte w tytule stwierdzenie mówiące o tym, że przedmiotem analiz zawartych w niniejszym opracowaniu jest poszerzona perspektywa, czyli poszerzone spojrzenie, w sposób oczywisty wskazuje na to, iż istnieje też jakaś „węższa”, do której tu się nawiązuje – która stanowi punkt odniesienia. Warto, na samym początku, jednoznacznie zaakcentować, że (zgodnie z tytułem) nie chodzi tu o poszerzanie samej koncepcji, która – o czym można się przekonać, śledząc naukowe publikacje z zakresu ekologii – ma już stałe miejsce w systemie nauk, ale jedynie jej wspomnianego już spojrzenia (perspektywy).

Inaczej ujmując powyższe stwierdzenia, można powiedzieć (nieco kolokwialnie), że w ekologii ludzkiej postrzeganej jako poszerzona perspektywa sam pomysł na przyglądanie się światu pozostaje bez zmian. Chodzi więc o to, że główne założenia metodologiczne, czyli m.in. procedury doboru materii do badań, sposób postrzegania przedmiotu, zakładane cele i związane z nimi kierunki poszukiwań zostaną takie, jakie były w sprawdzonej już, spójnej i dającej konkretne i pewne, bo zweryfikowane rezultaty „wąskiej” koncepcji bazowej.

Logiczną konsekwencją zarysowanego wyżej sposobu prowadzenia myśli jest zwrócenie uwagi na trzy kwestie, które jawią się jako zasadnicze. Są to odpowiedzi na następujące pytania: Co jest koncepcją podstawową („wąską”)? Na czym polega poszerzenie jej perspektywy? Jaki jest efekt tego poszerzenia? Te trzy problemy staną się podstawowymi punktami niniejszego opracowania.

1. FUNDAMENT – ISTOTA PERSPEKTYWY EKOLOGICZNEJ

Bazę dla ekologii ludzkiej – czyli sposobu oglądania rzeczywistości (spojrzenia, ujęcia), który ma być poszerzony w tej koncepcji – stanowi ekologia

w swoim podstawowym, klasycznym znaczeniu. Chodzi tu więc o koncepcję, która „dosłownie oznacza naukę o organizmach w «ich domu», w ich rodzinnym środowisku”¹ lub też dziedzinę wiedzy „o współzależnościach zachodzących między żywymi organizmami a otaczającym je fizycznym i biotycznym środowiskiem”².

Bez wchodzenia w szczegóły metodologiczne przywoływanej tu dyscypliny oraz pomijając polemiki dotyczące szczegółów przedmiotu (zwłaszcza formalnego) jej badań (co niewątpliwie jest ważne dla jednoznacznego ustalenia tożsamości ekologii i ekologów – ale jednak w tym miejscu niekonieczne), warto zatrzymać się nad kilkoma kwestiami, które nie podlegają dyskusji; warto wypunktować te kwestie, które tworzą swoisty trzon ekologii (bez względu na to, jaki przymiotnik będzie do niej dopisany, czy też jakie punkty wyjścia i widzenia zostaną przyjęte). Chodzi tu więc o wyłuskanie takich czynników, które jawią się jako fundamentalne dla spojrzenia ekologicznego – które świadczą o tym, że jest to właśnie spojrzenie ekologiczne. Można pójść nawet dalej i powiedzieć, że one po prostu to spojrzenie tworzą. Oznacza to więc, że spojrzenie na jakąś rzeczywistość z uwzględnieniem tych czynników jako podstawowych czynników jest spojrzeniem ekologicznym.

Zwrócenie uwagi na scharakteryzowane wyżej czynniki-faktory jest bardzo istotne dla podejmowanych tu analiz. To one bowiem staną się „materią poszerzaną” w spojrzeniu z perspektywy ekologii ludzkiej.

Niewątpliwie pierwszym czynnikiem w ujęciu ekologicznym jest jednostka podstawowa. Zdaje się, że ta kwestia jest oczywista i nie wymaga pogłębionych tłumaczeń. Chodzi tu bowiem o ustalenie jednostki centralnej, która będzie stanowiła podstawowy przedmiot w podejmowanych badaniach. Ona też zostanie potraktowana jako punkt odniesienia w relacjach, które – o czym jeszcze przyjdzie powiedzieć – stanowią kolejny czynnik tworzący tożsamość spojrzenia ekologicznego. Warto dopowiedzieć, że uczynienie czegoś (jakiejś rzeczywistości) jednostką centralną badań wcale nie jest jednoznaczne za uznanie jej za najważniejszą w całym obserwowanym układzie czy systemie, który w ekologii nazywany jest ekosystemem.

Mówienie o jednostce centralnej jest sensowne tylko wówczas, kiedy zauważa się istnienie jakichś jednostek „niecentralnych”, „pobocznych” czy „peryferyjnych”, dla których ona jest punktem odniesienia. Tylko bowiem dostrzeżenie otoczenia pozwala mówić o zasygnalizowanym już systemie. W ekologii zaś – na co trzeba zwrócić uwagę – nie chodzi o „prosty opis” jakiejś jednostki (organizmu) oraz sposobu jej funkcjonowania. Tym wszystkim – mówiąc nieco ogólnie

¹ C.A. Ville, *Biologia*, tłum. T. Bilewicz-Pawińska i in., Warszawa 1990⁹, s. 832.

² Tamże. Por. A. Beeby, A.M. Brennan, *First Ecology*, Oxford 2004⁴, s. XX; G. Badino, *Ecologia*, w: *Dizionario di biologia*, red. A. Fasolo, Torino 2003, s. 302.

nie – zajmuje się szeroko rozumiana biologia jako taka. Spojrzenie ekologiczne zaś – na co już zwracano uwagę, przywołując definicje ekologii – uwzględnia relacje z naturalnym otoczeniem, które nazywane jest tu środowiskiem naturalnym³. Właśnie podkreślenie znaczenia środowiska jest – jeśli można tak powiedzieć – nadaniem badaniom biologicznym „ekologicznej jakości”.

W ekologii bada się relacje pomiędzy jednostkami, uznając, że (jak już zostało zasygnalizowane) mają one – a także, lub nawet przede wszystkim, te rzeczywistości, z którymi owe relacje powstają; które są przyczynami tych relacji – znaczenie dla tożsamości obserwowanej jednostki. Zadaje się tu pytania m.in. o to, co stanowi (obejmuje) środowisko danej jednostki (czyli o to, co rzeczywistość w sposób naturalny wpływa na jej tożsamość i szeroko rozumianą jakość egzystencji oraz determinuje ją), jak ono wpływa na życie i funkcjonowanie, a nawet tożsamość jednostki podstawowej, oraz jak ona wpływa na swoje środowisko. Zwrócenie uwagi na relacje oraz podkreślenie faktu, że środowisko jest rzeczywistością w sposób naturalny (a więc konieczny, nieunikniony) kształtującą tożsamość jednostki, jest istotnym punktem analiz ekologicznych. Elementem zaś, który obok jednostki centralnej należy wymienić jako kolejny faktor świadczący o tożsamości spojrzenia ekologicznego (lub inaczej mówiąc: o ekologiczności przedstawianego tu ujęcia), jest środowisko naturalne.

Obserwacje oraz analizy konkretnych jednostek oraz relacji, w jakie one wchodzi, pozwalają na syntetyczne ustalenie tego, co dla badanych rzeczywistości jest naturalne – co stanowi o ich naturalnej tożsamości (wynikającej z ich natury i istoty). Jest to więc swego rodzaju *status quo* jakiegoś konkretnego ekosystemu – jego naturalność. W efekcie tego możliwe jest ustalenie tego, co dla danego układu oznacza ekologiczność, czyli naturalny stan; stan, w którym poszczególne elementy ekosystemu mają możliwość osiągnięcia celu i sensu własnej egzystencji⁴. Jest to więc swoisty dobrostan. Chodzi tu o swego rodzaju ekonomię środowiskową czy natury, która oznacza funkcjonowanie zgodne z prawami natury⁵. I właśnie dostrzeganie tej ekologiczności (naturalności) należy uznać za kolejny faktor tworzący ekologiczne spojrzenie na świat.

Odkrywanie owej naturalnej ekonomii środowiskowej to jednak tylko część spojrzenia ekologicznego. Dopełnieniem tego jest wypracowanie opartych na tej ekonomii (z niej wynikających i nią uzasadnianych) zasad funkcjonowania (zwłaszcza jednostki centralnej), które mają na celu zachowanie naturalności (w tym sensie dopełnieniem badań ekologicznych jest wezwanie do ochrony przy-

³ Por. G. Maiorana, *Abiente*, w: *Dizionario di biologia*, dz. cyt., s. 27-30; G. Badino, *Habitat*, w: *Dizionario di biologia*, dz. cyt., s. 492-493.

⁴ Por. M. Wyrostkiewicz, *Human Ecology. An Outline of the Concept and the Relationship between Man and Nature*, Lublin 2013, s. 14-22; tenże, *Ekologia ludzka. Osoba i jej środowisko z perspektywy teologicznomoralnej*, Lublin 2007, s. 271-274.

⁵ Por. B. Fantini, *Economia della natura*, w: *Dizionario di biologia*, dz. cyt., s. 304-307.

rody). Jej wyrazem jest zaś rozwój zrównoważony⁶. Opisywanie go i zabieganie o niego, czyli szukanie środków wpierających go i wskazywanie na przyczyny jego hamowania, to kolejny ważny czynnik tworzący ekologiczny sposób patrzenia na rzeczywistość. Na bazie tego są wypracowywane konkretne szczegółowe normy regulujące postępowanie sprzyjające temu rozwojowi. Dla pełności i jednoznaczności tego wywodu warto dodać, że ów rozwój jest dlatego tak dużą wartością, iż stanowi wyraz ekologicznego (zgodnego z naturą) funkcjonowania ekosystemu. To w dobrostanie, w „ekonomicznym” (tzn. zgodnym z zauważoną wyżej ekonomią) funkcjonowaniu każdego elementu tego układu oraz jego całego jako zintegrowanej jednostki leży sensowność sygnalizowanego tu rozwoju zrównoważonego.

Jednostka centralna, jej środowisko, naturalność funkcjonowania oraz rozwój zrównoważony to podstawowe czynniki spojrzenia i myślenia ekologicznego. W ekologii „klasycznej”, która należy do nauk przyrodniczych i posługuje się metodami badawczymi właściwymi dla nich, wszystkie te elementy nie wykraczają poza granice nauk empirycznych. Zarówno jeśli chodzi o przedmiot badań, jak i o ich metody. Konsekwencją tego jest więc oczywisty fakt, że efekty tych przedsięwzięć mieszczą się także w tym obszarze.

2. POSZERZENIE – „PLUS” DO SPOJRZENIA EKOLOGICZNEGO

Stanowiące podstawowy przedmiot niniejszej refleksji poszerzenie spojrzenia ekologicznego (perspektywy ekologicznej) jest w rzeczy samej poszerzeniem spojrzenia na poszczególne, wymienione wyżej czynniki. W przejściu od ekologii do ekologii ludzkiej każdy z nich zyskuje nowy wymiar – swoisty „plus”. Nie zmienia się – jak wspomniano na początku – sposób patrzenia. Ciągłe więc chodzi o rozwój, który jest wyrazem naturalnego stanu rzeczy – jest symptomem ekologiczności i efektem zachowania ekonomii środowiskowej; ciągle chodzi o uchwycenie natury poszczególnych jednostek i ich środowisk, aby na bazie tego zobaczyć, w czym wyraża się ich naturalny stan oraz na czym polega rozwój; ciągle chodzi o wypracowanie zasad umożliwiających osiągnięcie rozwoju, czyli *de facto* utrzymanie naturalnego stanu rzeczy. Zmienia się, poszerza, sposób patrzenia na poszczególne elementy. W konsekwencji tego powstaje nowa koncepcja. Jej nowość wynika z nowego przedmiotu i nowych metod.

Podstawowe poszerzenie – które można by tu określić mianem metaposzerzenia – polega na poszerzeniu możliwości poznawania obserwowanej rzeczywistości, czyli na rozbudowaniu warsztatu badawczego o nauki nieempiryczne. To

⁶ Por. K. Stępczak, *Ekologia stosowana*, w: *Kompendium wiedzy o ekologii*, red. J. Strzałko, T. Mossor-Pietraszewska, Warszawa–Poznań 2001², s. 360.

właśnie stanowi swoisty „plus” spojrzenia ekologicznego; to stanowi sedno opisywanego tu poszerzenia perspektywy ekologicznej.

W owym metarozszerzeniu nie chodzi jeszcze o poszerzanie spojrzenia na konkretny faktor, ale o otwarcie drogi do tego – o umożliwienie szerszych badań. Jest to więc pokazanie techniki czy sposobu patrzenia na obserwowaną rzeczywistość. Właśnie bowiem dzięki włączeniu do badań ekologicznych też wypracowanych przez humanistów – w tym także teologów – obserwowane rzeczywistości zyskują nowy, szerszy wymiar; dzięki temu możliwe jest zauważenie i wzięcie pod uwagę tego, czego nie da się uchwycić i potwierdzić przez doświadczenia, wyliczenia i inne działania należące do warsztatu ekologa-przyrodnika.

Łączenie tez, teorii i innych elementów badań pochodzących z różnych obszarów nauki nie polega na prostym pomieszczeniu tych danych i sposobów patrzenia na nie. Domaga się to zastosowania odpowiedniej metodologii, która zagwarantuje spójność badań i ich efektów. Jest to jednak możliwe, nawet wówczas, gdy chodzi o łączenie tak odległych punktów widzenia, jak spojrzenie przyrodnika i teologa⁷. Przykładem tego jest właśnie ekologia ludzka, w której takie działanie jest standardem.

Oczywistym efektem poszerzenia warsztatu badawczego ekologa jest nowe – poszerzone, skorygowane, pełniejsze, zintegrowane – spojrzenie na poszczególne faktory wyznaczające perspektywę ekologiczną. Swój nowy wymiar zyskuje jednostka centralna oraz jej środowisko. Z poszerzonego spojrzenia wyłania się też nowa wizja ekologiczności (naturalności) oraz związanej z nią naturalnej ekonomii środowiskowej. Także inną jakością zyskuje rozwój, który stanowi ważny skutek, a zarazem cel działania ekologicznego, tzn. zgodnego z naturalną ekologiczną ekonomią środowiskową. Skutkiem takiego poszerzenia będzie też skorygowanie – ze względu na zobaczenie ich w szerszej perspektywie – zasad ekologicznego funkcjonowania.

3. EFEKT POSZERZENIA – EKOLOGIA LUDZKA JAKO „EKOLOGIA PLUS”

Dokonane według zarysowanego wyżej schematu poszerzenie badań ekologicznych skutkuje powstaniem koncepcji ekologii ludzkiej. W niej dokonuje się zintegrowanie wokół „idei ekologiczności” też pochodzących z różnych obszarów wiedzy. Jest to więc – ze względu na ideę oraz „mechanizm” funkcjonowania – w pełni ekologiczna koncepcja, która jednocześnie wykracza poza system nauk empirycznych. W sposób uzasadniony można więc tu mówić o koncepcji inter-, ale też transdyscyplinarnej⁸, w której „idea ekologiczności” jest przeniesiona do teolo-

⁷ Por. M. Wyrostkiewicz, *Ekologia i teologia: w poszukiwaniu płaszczyzny porozumienia*, „Memoranda [Wiadomości Archidiecezji Lubelskiej]” 78(2004), nr 1, s. 299-309.

⁸ Por. tenże, *Human Ecology*, dz. cyt., s. 65-66; tenże, *Ekologia ludzka*, dz. cyt., s. 53-56.

gii moralnej, gdzie właśnie ekologiczność – oczywiście, w poszerzonej formie – stanowi podstawowe źródło moralności działania (*fons moralitatis*).

Założenia, tezy wykorzystywane w ramach ekologii ludzkiej, zastosowane metody oraz efekty pozwalają, a nawet nakazują, widzieć tę koncepcję jako część teologii moralnej⁹, o czym już wspomiano. Jej ostatecznym celem jest bowiem nie tylko wypracowanie wizji świata uporządkowanego według naturalnych, tzn. zaszczyconych w nim przez Stwórcę praw, ale także wyłuskanie norm, które pozwalają ów porządek utrzymać i usystematyzowanie ich. Ze względu na teologiczne źródła tych norm oraz argumentację wykorzystywaną podczas ich wypracowywania zyskują one charakter imperatywów moralnych.

Jeśli jednostką centralną obserwowanego układu (pierwszym faktorem tworzącym spojrzenie ekologiczne) uczyni się człowieka – a tak właśnie jest w ekologii ludzkiej¹⁰ – to dzięki włączeniu do badań tez wypracowanych przez humanistów postrzega się go inaczej niż wówczas, kiedy swoje dociekania buduje się wyłącznie na empirii¹¹. Poszerzone spojrzenie nie zatrzymuje się jedynie na – absolutnie słusznym z punktu widzenia nauk przyrodniczych – widzeniu w istocie ludzkiej jednego z gatunków należących do *Królestwa zwierząt*, ale prowadzi do dostrzeżenia w nim innych czynników i obszarów. One, w połączeniu z warstwą biologiczną, tworzą pełną i integralną naturę jego osoby ludzkiej. One wszystkie złączone w jedną spójną koncepcję ukazują istotę oraz sens i cel egzystencji człowieka-osoby¹².

Zbierając i systematyzując tezy wypracowane przez naukowców-antropologów działających w różnych obszarach nauki, dochodzi się do wniosku że

osoba ludzka to istota stworzona (mogąca określić swój początek i kres, cel i sens istnienia) będąca elementem świata przyrody, lecz transcendująca go poprzez swoją aktywność: będąca w relacjach do przyrody, ale też do innych ludzi i do siebie samej, a konkretnie poszczególnych elementów swojej egzystencji. Wszelkie działania podejmowane w ramach tych relacji i będące w zgodzie z naturą osoby przyczyniają się do jej rozwoju. Sens i cel jej życia wykraczają poza świat materialny i tam, na płaszczyźnie transcendentnej, realizuje się osiągnięcie szczytu rozwoju integralnego.

⁹ Oczywiście, ta kwestia jawi się jako dyskusyjna – można tu dostrzec bliską analogię do dyskusji na temat miejsca katolickiej nauki społecznej w systemie nauk.

¹⁰ Por. M. Wyrostkiewicz, *Od ekologii do ekologii ludzkiej*, w: *Ekologia. Przesłanie moralne Kościoła*, red. J. Nagórny, J. Gocko, Lublin 2002, s. 87-104.

¹¹ Warto tu dopowiedzieć, że do takich samych wniosków można dojść także wówczas, kiedy jednostką centralną badań będzie inna rzeczywistość – wówczas poszerzone badanie środowiska, którego elementem będzie człowiek, wskaże na jego cechy, które są efektem dociekań nieempirycznych.

¹² Por. M. Wyrostkiewicz, *Spór o człowieka w ekologii*, w: *Spór o człowieka – spór o przyszłość świata. Od bł. Jana XXIII do Jana Pawła II*, red. J. Nagórny, J. Gocko, Lublin 2004, s. 217-222; M. Wyrostkiewicz, *Human Ecology*, dz. cyt., s. 40-53; M. Wyrostkiewicz, *Ekologia ludzka*, dz. cyt., s. 43-51.

Z teologicznego punktu widzenia jest nim zbawienie, w którym wejdzie w doskonałą komunie z Tym, Którego jest obrazem i od Którego pochodzi¹³.

Inaczej rzecz ujmując i „rozpisując” nieco niektóre powyższe stwierdzenia, można powiedzieć, że poszerzenie spojrzenia na człowieka jest przejściem od Homo sapiens (ujęcie biologiczne) do osoby ludzkiej (ujęcie personalistyczne). Ten punkt widzenia, nie bazując na doświadczeniu (empiria) pokazującym związek człowieka-osoby ze światem przyrodniczym, jednocześnie wskazuje na absolutnie pozaprzyrodnicze elementy jego tożsamości (natury i istoty), wśród których wolność i rozumność stanowią podstawowe walory. To pozwala mu najbardziej ze wszystkich stworzeń wpływać na organizację życia na świecie; to pozwala na dostrzeżenie w nim punktu centralnego świata – jedynego stworzenia, które samo w sobie jest bezwzględną wartością. To wszystko pozwala mówić o jego wyjątkowości, czyli godności stanowiącej immanentną wartość każdej osoby ludzkiej.

Jednocześnie zaś ów człowiek jest „tylko stworzeniem”. Jest zakorzeniony w historii. Nie jest absolutnym panem i pomysłodawcą świata oraz życia w nim. Jest istotą, która z natury musi respektować porządek, w jakim żyje – w jaki została wpisana przez Stwórcę.

Mimo zauważonego wyżej „naznaczenia historycznością” (czasowością, temporalnością) osoba ludzka należy do porządku ponadczasowego: sens i cel egzystencji osiąga poza doczesnością. Tam właśnie swój punkt kulminacyjny osiąga rozwój integralny (o którym przyjdzie jeszcze powiedzieć), który jednak – o czym należy pamiętać – zaczyna się i w dużej mierze dokonuje podczas życia doczesnego.

Analizowane tu poszerzenie warsztatu badawczego ekologa wpływa na przestrzeganie środowiska naturalnego (drugi faktor spojrzenia ekologicznego) opisanej wyżej jednostki centralnej. Nie ogranicza się już ono tylko do badanych przez przyrodników biotycznych i abiotycznych elementów otoczenia danego organizmu¹⁴, ale zwraca uwagę na wszystkie czynniki, które determinują egzystencję, a także tożsamość, jednostki centralnej¹⁵.

Nie ma wątpliwości, że jeśli środowiskiem naturalnym jest autonomiczne w organizacji (niezależne od wewnętrznej informacji danego osobnika) otoczenie, w którym i dzięki któremu z natury swojej dana jednostka pojawia się i egzystuje, a jednocześnie może funkcjonować zgodnie z własną naturą, czyli bez konieczności zmiany tożsamości¹⁶, to nie można go ograniczyć do elementów przyrodniczych (tak jest w ekologii „klasycznej”, ponieważ nie ma ona odpo-

¹³ M. Wyrostkiewicz, *Ekologia ludzka*, dz. cyt., s. 50-51.

¹⁴ Por. Stępczak, *Ekologia stosowana*, dz. cyt., s. 360.

¹⁵ Por. M. Wyrostkiewicz, *Ekologia ludzka*, dz. cyt., s. 51-52.

¹⁶ Por. tenże, *Human Ecology*, dz. cyt., s. 53-57; tenże, *Ekologia ludzka*, dz. cyt., s. 51-53.

wiednich metod, aby poznać i opisać pozostałe elementy). Poszerzone spojrzenie na osobę ludzką pozwala stwierdzić, że jej środowiskiem naturalnym jest „ogół czynników otaczających ją, czynników które sprawiają, iż może ona istnieć i rozwijać się jako osoba. [...] czynników tych należy poszukiwać na wszystkich istotnych płaszczyznach ludzkiej egzystencji. We wszystkich tych wymiarach są bowiem takie «miejsca», które decydują o tym, że byt, o którym mowa, ma charakter osobowy”¹⁷.

W poszerzonym spojrzeniu na środowisko naturalne osoby ludzkiej ważne miejsce zajmuje społeczeństwo. Człowiek-osoba bowiem „bez stosunków z innymi ludźmi nie może ani żyć, ani rozwinąć swoich uzdolnień”¹⁸. Inaczej mówiąc, nie może być w pełni osobą ludzką – nie może żyć życiem prawdziwie ludzkim. Nie ma więc wątpliwości, że to społeczeństwo, obok przyrody, stanowi fundamentalną płaszczyznę ludzkiej egzystencji¹⁹. Oczywiście, nie chodzi tu (jedynie) o korzyści, jakie wynikają z „życia stadnego”, ale o efekty życia we wspólnocie, której szczególnym rodzajem jest rodzina zyskująca w ekologii ludzkiej miano niszy ekologicznej²⁰.

Poszerzone spojrzenie na naturę i funkcjonowanie świata prowadzi do zwerifikowania pojęcia ekologiczności, a konkretnie naturalnej ekonomii środowiskowej (trzeci faktor opisanego wcześniej ujęcia ekologicznego). Dla ekologii ludzkiej nie będzie to jedynie zachowanie zastanego porządku, ale działanie wszystkich jednostek zgodnie z ich naturą. Priorytetem nie będzie więc np. ochrona dziewiczości jakichś obszarów przyrodniczych, ale zgoda na swoistą suwerenność (autonomię) każdego z elementów ekosystemu, która oznacza tu przede wszystkim możliwość osiągnięcia przez każde stworzenie naturalnego dla siebie sensu i celu (w relacja człowieka do przyrody ekologiczność nie oznacza więc braku zgody na eksploatację zasobów biologicznych, ale jest wezwaniem do czynienia tego zgodnie z naturą osoby ludzkiej oraz przyrody)²¹.

W szerokim ekologiczno-ludzkim spojrzeniu na rozwój będący naturalnym, a więc chcianym efektem działań ekologicznych, zrównoważony rozwój biologiczny jest jedynie częścią integralnego rozwoju osoby ludzkiej (kolejny faktor spojrzenia ekologicznego). To ten ostatni stanowi zaś cel, do którego należy dążyć – któremu służą rozmaite praktyczne działania ekologiczne.

Warto dodać, że takie postawienie sprawy wcale nie oznacza antropocentryzmu. Jest bez wątpienia odpowiednim wyważeniem pomiędzy nim a przyrodo-

¹⁷ M. Wyrostkiewicz, *Ekologia ludzka*, dz. cyt., s. 52.

¹⁸ Sobór Watykański II, Konstytucja o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, nr 12.

¹⁹ Por. M. Wyrostkiewicz, *Human Ecology*, dz. cyt., s. 55-56. Szerzej por. tenże, *Ekologia ludzka*, dz. cyt., s. 143-179.

²⁰ Por. tenże, *Ekologia ludzka*, dz. cyt., s. 143-144.

²¹ Por. tenże, *Ekologia a teologia moralna*, „Przegląd Uniwersytecki” 27(2015), nr 3, s. 12-14; tenże, *Ekologia ludzka*, dz. cyt., s. 175-179.

centryzmem. Chcąc zaś scharakteryzować to spojrzenie jakimś jednym słowem wskazującym na centralną ideę koncepcji, za najbardziej odpowiednie należałoby przyjąć określenie „naturocentryczne” lub teocentryczne. Oba te określenia można uznać za tożsame. W obu bowiem podkreślane jest nie co innego, jak konieczność zachowania praw natury, które przecież są wpisane w strukturę świata Bożym planem. Dlatego najodpowiedniejszym sposobem na utrzymanie właściwych relacji człowieka z przyrodą jest postępowanie zgodne z priorytetowymi dla chrześcijanina cnotami: wiarą, nadzieją i miłością²². Takie myślenie prowadzi do przekonania, że naturalna ekonomia środowiskowa jest jednoznaczna z Bożą ekonomią wyrażającą się m.in. w prawach natury.

* * *

Zaczerpnięta z nauk przyrodniczych perspektywa ekologiczna to nic innego, jak oparty na czterech faktorach (jednostce centralnej, środowisku, ekonomii środowiskowej oraz rozwoju) sposób patrzenia na świat. Praktycznym efektem takiego opisu ma być wypracowanie norm, które pozwolą osiągnąć rozwój jawiący się jako naturalny cel egzystencji organizmów żywych (oczywiście, różnie postrzegany – w zależności od tego, z jaką istotą ma się do czynienia). Warunkiem dojścia do rozwoju jest zachowanie zasad naturalnej ekonomii środowiskowej, której znajomość jest efektem poznania jednostki uznanej za centralną w dokonywanych badaniach oraz jej środowiska. Nie chodzi tu więc o nic innego, jak o zachowanie naturalności, która oznacza zgodność z naturą każdego ze stworzeń i nie ma nic wspólnego z biocentryzmem.

Zarysowana wyżej perspektywa ekologiczna to paradygmat naukowy, który stanowi narzędzie – kryterium porządkujące – odpowiednie do opisu poznawanej rzeczywistości. Oparta na nim ekologia ludzka, która nie ogranicza się do spojrzenia przyrodniczego, ale otwiera się na tezy wypracowane w innych obszarach nauki, jawi się jako przyczynek do zbudowania systemu poznawczego opisującego rzeczywistość; systemu, w którym szerokie spojrzenie ekologiczne będzie zasadą. Taki ponaddiscyplinarny system poznawczy stanowiłby rozwiązanie problemów tej części ekologów, którzy mając świadomość sensowności i przydatności wypracowanej przez nich perspektywy, jednocześnie wiedzą, że dzięki narzędziom i kompetencjom, którymi dysponują, nie są w stanie objąć wszystkiego, co należałoby zbadać, a więc nie mają możliwości dać prawdziwej odpowiedzi na pytania o naturalność, oraz wypracować wynikających z niej postulatów normatywnych²³.

²² Por. tenże, *Ekologia a teologia moralna*, dz. cyt., s. 13-14; tenże, *Ekologia ludzka*, dz. cyt., s. 165-178.

²³ Por. G. Badino, *Ecologia*, dz. cyt., s. 302.

Warto zauważyć, że zaprezentowane wyżej tezy są zgodne ze stanowiskiem papieża Franciszka, które wyrażone zostało w encyklice *Laudato si'*²⁴ opublikowanej po przeprowadzeniu badań będących podstawą niniejszego tekstu i przygotowaniu zasadniczej jego części. Nie ma wątpliwości, że przedstawiona tu koncepcja ekologii ludzkiej jest bardzo bliska papieskiej wizji ekologii integralnej²⁵. Nie będzie przesady nawet w utożsamieniu tych podejść na poziomie antropologicznym i aksjologicznym²⁶. Można więc postawić tezę, że opisany wyżej projekt ekologii ludzkiej jest prekursorski w stosunku do współczesnego katolickiego myślenia o relacjach nie tylko człowiek-przyroda, ale także wszystkich innych, w które człowiek-osoba z natury wchodzi.

BIBLIOGRAFIA

- Badino G., *Ecologia*, w: *Dizionario di biologia*, red. A. Fasolo, UTET, Torino 2003, s. 302-304.
- Badino G., *Habitat*, w: *Dizionario di biologia*, red. A. Fasolo, UTET, Torino 2003, s. 492-493.
- Beeby A., Brennan A.M., *First Ecology*, University Oxford Press, Oxford 2004⁴.
- Fantini B., *Economia della natura*, w: *Dizionario di biologia*, red. A. Fasolo, UTET, Torino 2003, s. 304-307.
- Franciszek, *Laudato si'* [encyklika poświęcona trosce o wspólny dom], Libreria Editrice Vaticana, Città del Vaticano 2015.
- Maiorana G., *Abiente*, w: *Dizionario di biologia*, red. A. Fasolo, UTET, Torino 2003, s. 27-30.
- Sobór Watykański II, Konstytucja o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* (7.12.1965), w: tenże, *Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*. Tekst polski, oprac. J. Grobicki, E. Florkowski, Pallotinum, Poznań 1986³, s. 537-620.
- Stepczak K., *Ekologia stosowana*, w: *Kompendium wiedzy o ekologii*, red. J. Strzałko, T. Mossor-Pietraszewska, PWN, Warszawa-Poznań 2001², s. 357-391.
- Ville C.A., *Biologia*, tłum. [z ang.] T. Bilewicz-Pawińska i in., Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne, Warszawa 1990⁹.
- Wyrostkiewicz M., *Ekologia a teologia moralna*, „Przegląd Uniwersytecki” 27(2015), nr 3, s. 12-14.

²⁴ Por. Franciszek, *Laudato si'* [encyklika poświęcona trosce o wspólny dom], Libreria Editrice Vaticana, Città del Vaticano 2015.

²⁵ Por. tamże 10-11, 18, 46, 62, 124, a także 137-162.

²⁶ Por. tamże 155.

- Wyrostkiewicz M., *Ekologia ludzka*, „Przegląd Uniwersytecki” 27(2015), nr 3, s. 175-179.
- Wyrostkiewicz M., *Ekologia i teologia: w poszukiwaniu płaszczyzny porozumienia*, „Memoranda [Wiadomości Archidiecezji Lubelskiej]” 78(2004), nr 1, s. 299-309.
- Wyrostkiewicz M., *Ekologia ludzka. Osoba i jej środowisko z perspektywy teologiczno-moralnej*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2007.
- Wyrostkiewicz M., *Human Ecology. An Outline of the Concept and the Relationship between Man and Nature*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2013.
- Wyrostkiewicz M., *Od ekologii do ekologii ludzkiej*, w: *Ekologia. Przesłanie moralne Kościoła*, red. J. Nagórny, J. Gocko, Wydawnictwo KUL, Lublin 2002, s. 87-104.
- Wyrostkiewicz M., *Spór o człowieka w ekologii*, w: *Spór o człowieka – spór o przyszłość świata. Od bł. Jana XXIII do Jana Pawła II*, red. J. Nagórny, J. Gocko, Poligrafia Inspektoratu Towarzystwa Salezjańskiego, Lublin 2004, s. 217-222.

SUMMARY

The ecological perspective is a new paradigm of research – it means a look at reality taking into account four factors. These are: the central unit, the environment, natural ecological economics and development. This natural-scientific point of view is expanded in human ecology. First of all, the study included also other sciences (humanities, theology). Each of these four factors is also expanded. The basic unit is the human person, the environment is nature and society, the natural ecological economics means living in accordance with the nature of all creatures and the development means the integral development of the human person.

Keywords

ecology, human ecology, scientific paradigm, human person, natural environment, integral development, nature

Michał Wyrostkiewicz – doktor habilitowany, adiunkt na Wydziale Teologii KUL. Prowadzi badania naukowe dotyczące antropologii moralnej, ekologii (głównie ekologii ludzkiej) oraz relacji pomiędzy naukami, a także podmiotowych aspektów eksploatacji informacji. Członek kilku krajowych i międzynarodowych gremiów naukowych (w tym Zespołu Etyków przy Dyrektorze Generalnym Lasów Państwowych). Autor wielu (niemal dwustu) publikacji omawiających te zagadnienia – m.in. monografii: *Ekologia ludzka. Osoba i jej środowisko z perspektywy teologiczno-moralnej* (Lublin 2007), *Human Ecology. An Outline of the Concept and the Relationship between Man and Nature* (Lublin 2013), *Internet i (nie)moralność* (Lublin 2015).